

# DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

**WARUNKI PRENUMERATY w Redakcji:** Rocznie—12 mk., półrocznie—6 mk., kwartalnie—3 mk., miesięcznie—1 mk. **Z przesyłką:** Rocznie—14 m. 40 fen., półrocznie—7 m. 20 fen., kwartalnie—3 m. 60 fen., miesięcznie—1 m. 20 fen. **Zmiana adresu—20 fen.**

**CENY OGŁOSZEŃ:** Na 4-ej str. za wiersz drobnego druku—25 fen., nekrologi—60 fen. Ogłoszenia drobne za wyraz—5 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Dziennika Wileńskiego” do godz. 4 po poł. Po godz. 4-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia przyjmuje drukarnia ks. A. Rutkowskiego, Królewska (Botaniczna) N. 7.

Numer pojedynczy 5 kop. = 10 fen.

Gazeta wychodzi codziennie—z wyjątkiem dni poświęconych.

Wszystkim, którzy przyjęli udział w oddaniu ostatniej posługi naszej najdroższej Matce,

**Ś. p. Julji Hryniewiczowej,**

oraz okazali w jakikolwiek sposób współczucie lub pomoc w tej ciężkiej dla nas chwili, składamy z głębi serca «Bóg zapłać».

CÓRKA I SYN.

## TELEGRAMY.

(W. T. B.)

### KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Kwatera główna 31 bm.

#### FRONT ZACHODNI.

Silny mróz i śnieżyce ograniczyły działalność bojową. Na granicy lotaryńskiej koło Leinstrey od południa walka działowa była energiczna. Wieczorem Francuzi natarli na część naszych pozycji. Zostali oni odparci.

#### FRONT WSCHODNI.

Front wojsk generała-feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego.

Na wschodnim brzegu Aa nasze wojska zdobyły rosyjską pozycję polową i odparły w niej kilka silnych kontrataków. 14 oficerów i przeszło 900 ludzi wzięto do niewoli, zdobyto 15 karabinów maszynowych.

Front wojsk generała-pułkownika arcyksięcia Józefa.

Po energicznym ogniu Rosjanie natarli rano na południe od drogi Valeputna. Dwa silne ataki zostały odparte. Przy trzecim szturmie udało się rosyjskiemu oddziałowi wdrzeć do punktu oporowego.

W grupie wojsk generała-feldmarszałka v. Mackensena

W pobliżu Dunaju posunęły się naprzód silne rosyjskie oddziały wywiadowcze. Zostały one odpędzone przez tureckie posterunki.

#### Front Macedoński.

Niemiecy wywiadowcy przywieźli z wycieczki w zagłębieniu Czernej kilku nastu Włochów.

Pierwszy generał-kwaternistrz Ludendorff.

BERLIN (31 stycznia wieczorem). Z powodu mrozu i śnieżyce na wszystkich frontach niewielka tylko działalność bojowa.

### KOM. URZĘD. AUSTR.-WĘGIERSKI

Wiedeń, 31 stycznia.

#### FRONT WSCHODNI.

Grupa wojsk generała-feldmarszałka v. Mackensena.

Tureckie wojska odparły w pobliżu ujścia Seretu silne rosyjskie oddziały wywiadowcze.

Front wojsk generała-pułkownika Arcyksięcia Józefa.

W odcinku Mestecanesti Rosjanie podjęli znowu swe natarcia. Dwa ich ataki całkowicie zostały odparte. Przy trzecim utracony został nasz punkt oporowy na południe od drogi Valeputna.

Front wojsk generała-feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego.

Na południe od Prypeci żadnych szczególnych wypadków nie było.

#### FRONT WŁOSKI

#### POŁUDNIOWO - WSCHODNI.

Bez zmiany.

Zastępca szefa sztabu generalnego v. Hoefler

Feldmarszałek-leutnant.

### KOMUNIKAT URZĘDOWY TURECKI.

Konstantynopol (30 b. m.)

#### Front Tygrysu.

Dzielne nasze patrole, które wyszły z naszych pozycji pod Fellahie przedarły się aż do drugiej nieprzyjacielskiej linii zagród drucianych i zniszczyły część nieprzyjacielskich zagród oraz przewodniki telefoniczne. Podczas naszego kontrataku w dn. 25 stycznia zdobyliśmy 3 karabiny maszynowe, oraz 12 karabinów automatycznych. W nocy na dzień 29 stycznia odbywała się na południe od Tygrysu silna wymiana ognia działowego i karabinowego. Dn. 29 stycznia przed południem przeciwnik rozpoczął silny ogień działowy na nasze pozycje pod Fellahie, na który energicznie odpowiedziliśmy. Kilka słabych prób ataku nieprzyjaciela nie mogło się rozwinąć.

#### Front Perski.

Weszliśmy do Diz—Abad. Kawalerja nasza ściga w dalszym ciągu nieprzyjaciela, który cofnął się Derlet—Abed. Kawalerja nasza zbliża się do Sultanaabad.

#### Front Galicyjski.

Rosjanie zaatakowali w dn. 28 stycznia przy pomocy przeważających sił, szeregami pozycje naszego 15 go korpusu armji. Wszystkie ich ataki zostały odparte z wielkimi dla nich stratami. Rosjanie zdołali się utrzymać tylko w jednym punkcie naszej pozycji. Jednakże i ten punkt przy pomocy naszego kontrataku, który doprowadził nas aż do drugiej linii nieprzyjacielskiej, został z powrotem odebrany.

Pod wieczór wojska nasze stosownie do rozkazu cofały się na swoje pozycje, przywodząc z sobą 13 jeńców.

Na pozostałych frontach żadnych ważnych wypadków nie było.

BERLIN (30 stycznia) Urzędowo. W miesiącu grudniu zniszczone zostały przy pomocy kroków wojennych państw centralnych 152 nieprzyjacielskie statki handlowe, ogólnej pojemności 329 tys. br. reg. t. Z pomiędzy nich 240 tys. br. reg. tonn jest angielskich. Ponadto zatopione zostało 65 neutralnych statków handlowych o pojemności 86 500 br. reg. t. z powodu dostarczania towarów zabronionych nieprzyjacielowi. Bilans grudniowy wynosi więc 415,500 br. reg. tonn.

Od początku wojny do dn. 31-go grudnia ogółem z dol czeniem później zakomunikowanych strat wojennych w ciągu roku, przy pomocy działań wojennych państw centralnych zginęło 4,021,500 reg. tonn z pomiędzy nieprzyjacielskich statków handlowych. Z pomiędzy nich 3,069 br. reg. tonn jest angielskich.

Stanowi to prawie 15 proc. ogólnego angielskiego tonnażu na początku wojny. W tym samym czasie siły morskie państw centralnych pochwytyły jako łup, lub zatopiły 411 statków neutralnych o pojemności 537 000 br. reg. tonn z powodu przewożenia towarów zabronionych.

Sef sztabu admiralicji marynarki.

BERLIN (30 stycznia). Jak dowiadujemy się z kompetentnego źródła, przy wybuchu wojny w portach państw centralnych zostało zasekwestrowanych 99 statków nieprzyjacielskich o pojemności 189,000 br. t. reg. w tej liczbie 75 statków angielskich o pojemności 173,500 br. t. reg.

LONDYN (31 stycznia). Admiralicja donosi: Jak zostało obecnie stwierdzone «Laurentic» wpadł na minę i zatonął, a nie został zatopiony przez nieprzyjacielską łódź podwodną.

FRANKFURT n. M. (31 stycznia). «Frankf. Ztg.» donosi z Bernu pod datą 30: Według Agencja Americana poseł angielski w Rio de Janeiro zawiadamia, iż operujące na oceanie Atlantyckim niemieckie krążowniki pomocnicze działają wspólnie z niemieckimi łodziami podwodnymi.

BERLIN (31 stycznia) Według informacji «Deut. Tagesztg» «Temps» mniemają, że król Ferdynand rumuński został mianowany przez cesarza rosyjskiego dowódcą rosyjsko-rumuńskich sił bojowych.

BERLIN (30 stycznia). «Deutsche Tageszeit.» donosi z Wiednia, iż, jak komunikuje z Chiasso «Wiener Sonn und Montagszeit.» nie mniej niż 14 generałów dywizyjnych armji rumuńskiej zostało niedawno usuniętych ze swych stanowisk.

BERLIN (30 stycznia). «Times» donosi z Aten, że przewożenie wojsk greckich do Peloponezu zostanie wkrótce zakończone. Jednak warunki nie będą jeszcze przez to całkowicie wykonane, gdyż oprócz przewiezionej jednocześnie broni i amunicji, w Grecji znajduje się jeszcze co najmniej 130 tysięcy karabinów. Dopóki takowe nie będą wydane, lub komisja nie zostanie przekonana, że jej obliczenie jest za wysokie, blokada nie zostanie przerwana.

LUBLIN (30 stycznia). Lubelski oddział główny Polskiej ligi państwowości odbył w niedzielę zebranie. Głównym mówcą był wydawca «Ziemi Lubelskiej». W powziętej uchwałie zebranie żąda stopniowego przekazywania zarządu Radzie Stanu, oraz jak najszybszego stworzenia armji.

## Przeciw wyodrębnieniu Galicji.

«Nowa Gazeta» pisze:

Wszczęta przez Rusinów agitacja przeciw wyodrębnieniu Galicji dochoodzi do kulinacyjnego punktu. Do licznych «argumentów» przeciw wyodrębnieniu Galicji w ostatnim numerze «Ukrainische Korespondenz» dodaje p. Łozinski cały szereg nowych twierdzeń, wykazując historyczną ciągłość politycznej odrębności ruskiej we Wschodniej Galicji, aspiracje Ukraińców, którzy, na terytorjum przez Austrię po pierwszym podziale Polski zajętem, nigdy się rzekomo nie wyrzekli politycznej samodzielności—mówiąc wreszcie, że sami Polacy za obce ciało uważali Ruś, o czem ma świadczyć istnienie ruskiego województwa.

Jak donosi wychodzący w Lesznie «Kraj», na terytorjum neutralnej Szwajcarii ukazała się znamienna broszura ukraińskiego publicysty Dmitrjewa Donc va pod tytułem «Wyodrębnienie Galicji—nieszczęściem Austrii». Jak donosi prasa szwajcarska, broszura ta wywołała ze względu na

swoje intencje polityczne olbrzymie wrażenie w różnych kołach, zarówno neutralnego, jak i zainteresowanego społeczeństwa.

Warto tedy zapoznać się z jej treścią:

Doncov zaraz na wstępie zaznacza, iż występuje on «w charakterze austriackiego patrioty i drży z trwogi na samą myśl, iż odrębne pismo cesarza Franciszka I z dnia 5 listopada mogłoby zapoczątkować erę upadku i rozkładu umiłowanej monarchii naddunajskiej. Pismo to mówi o samorządzie Galicji. Lecz prawdziwiej byłoby mówić o rozszerzeniu samorządu Galicji, bowiem i tak kraj ten zajmuje wyjątkowe stanowisko spośród koronnych krajów Austrii».

Beposrednio po tem stwierdzeniu austriacki patriota o rusińskim nazwisku uplastycznia przed szwajcarskimi czytelnikami wszystkie przywileje, jakimi Polacy cieszyli się od pewnego czasu w Austrii i zaznacza ze zgorzaniem: «I teraz ta autonomia Galicji ma być jeszcze rozszerzona...»

Rozszerzona — tak. Ale w jaki sposób? Nic łatwiejszego, jak odpowiedzieć na to zapytanie. Pismo cesarskie nie dostarcza wprawdzie w tym względzie żadnych bliższych wyjaśnień. Lecz ponieważ jest w nim mowa o austriackim państwie, którego część składową ma nadal stanowić Galicja, więc wywnioskować należy, że tryalizm nie był nawet brany pod uwagę.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa przyszłe stanowisko Galicji w Cislitawji będzie zbliżone do tego, jakie dziś w Translitawji zajmuje Kroatja. I to właśnie dla każdego przyjaciela zewnątrz i wewnątrz silnej Austrii stanowić powinno powód ku bardzo silnym obawom. Austriacy Niemcy sądzą wprawdzie, że wskutek wyodrębnienia Galicji i, co za tem idzie, wyłączenia posłów galicyjskich z parlamentu wiedeńskiego, lub choćby tylko pozabawienia ich głosu w sprawach czysto austriackich, niemieckość w Austrii zostanie znacznie wzmocniona.

Lecz pogląd ten jest nawskroś błędny.

Obecnie w austriackim parlamencie jest 233 niemieckich i 283 niemieckich posłów. Po odpadnięciu 82 Polaków i 33 Ukraińców z Galicji stosunek ten będzie naturalnie pomyślniejszy, będzie stanowił 233 Niemców na 168 już tylko nie Niemców. Lecz cyfry te w gruncie rzeczy nic nie mówią. Nie mówią nic przede wszystkim dla tego, że znaczna część niemieckich posłów wchodzi w skład potężnego klubu socjal-demokratów — klubu, który w żadnym razie — a tem bardziej w sprawie narodowościowej, nie będzie się prawdopodobnie solidaryzował z pozostałymi niemieckimi partjami. Nie trzeba pozatem zapominać, że dotychczas Polacy właśnie szli ręką w rękę z każdym rządem i nieraz służyli rządowi wiedeńskiemu najlepszym poparciem przeciwko innym partjom i grupom. Obecnie zaś utworzy się w parlamencie austriackim zwarta słowiańska falanga. Falanga ta dostanie się pod kierownictwo Czechów, którzy, korzystając z zazwyczaj niepewnego pod względem narodowościowym stanowiska socjalnej demokracji niemieckiej, sprawią, iż siła małej niemieckiej większości stanie się nawskroś iluzoryczną. Zdaniem więc Doncova «wyodrębnienie Galicji nie tylko, że nie wzmocni stanowiska Niemców w zmniejszonej Austrii, lecz jeszcze na domiar wszystkiego, przeszkodzi w ustaleniu narodowego pokoju w zachodniej części naddunajskiej monarchji. Wprawdzie polsko-ukraiński spór usunięty zostanie z pod kompetencji centralnego parlamentu, lecz przez to nie zmniejszy się bynajmniej niebezpieczeństwo, jakie spór stanowi dla całokształtu monarchji.

Cztery miliony Ukraińców galicyjskich szukało zawsze ostatecznego oparcia w wiedeńskim parlamencie, gdzie można mieć nadzieję na sąd i wyrok częstokroć szczerze bezstronny. Teraz te cztery miliony wydane zostaną kompletnie na pastwę polskiej większości.

Śmieszne byłoby przypuszczać, że wzgląd ten nie wpłynie w niczem na obostrzenie ich politycznej taktyki.

Oświadczenia, z jakimi, bezpośrednio po odręcznym piśmie cesarskim, wystąpiły obydwie ukraińskie kluby w parlamencie wiedeńskim, oraz ukraińska rada narodowa, wypowiadają się o tej sprawie aż nazbyt jasno i wyraźnie. Lecz jeszcze bardziej niż to wszystko niebezpiecznym w następstwach może się okazać wpływ, jaki projektowana zmiana w prawopañstwowym stanowisku Galicji wywrze na Czechów i na ich stanowisko».

«Austria—to wielka idea. To potężne państwo i państwo wolnych narodów. Lecz wolność w Austrii nie może być budowana na koss i ze szkoda potęgi i siły całokształtu państwa. Bowiem tylko tak długo państwo austriackie może się swym licznym wrogom opierać i wolność swych ludów na zewnątrz zabezpieczyć, jak długo zachowa ono zwartość i spójność wewnętrzną».

Do wywodów Doncova powyżej przytoczonych niewiele można dodać. Jego książka jest jednym z ogniw agitacji ruskiej, której w żaden sposób lekceważyć nie można. Rzadko który naród umie się lepiej od Rusinów zajmować obroną swoich interesów. Rzadko też który potrafi się uciekać do metod przez Rusinów w propagandzie stosowanych. Ciekawe, że propaganda ta, prowadzona bądź to pod znakiem swobód, jakie oczekiwać mają Rusinów w Rosji, bądź to pod hasłem Austrii, dla której nieszczęściem ma być wyodrębnienie Galicji—zawsze w jednym zbiega się punkcie, zawsze przeciw Polakom jest wymierzona. Z tem trzeba się liczyć i przynajmniej wobec zagranicy nie pozostawiać głosów ruskich bez odpowiedzi—kończy artykuł swój «Nowa Gazeta».

## Dookoła wojny.

### Wielkie plany wojenne.

«Berl. Tag.» donosi z Lugano, że generał Marazzi, zdobywca Gorycji,

domaga się w «Giornale d'Italia» wprowadzenia wojskowej dyktatury koalicji. W ten tylko sposób koalicja może pobić ilościowo, jakościowo i moralnie słabszego przeciwnika, stojącego jednak pod względem organizacji i dowództwa wyżej od państw centralnych. Następnie Marazzi omawia sytuację wojenną. Na froncie zachodnim Francuzi i Anglicy są oddaleni zbyt daleko od granic Niemiec na to, by terytorjum nieprzyjacielskiego dosięgnąć. Na froncie wschodnim wobec niemożliwości odebrania przez Rosjan terytorjum Rumunji półwysep bałkański uznać należy za stracony. Wobec tego prowadzenie w dalszym ciągu imprezy Salonickiej Sarraila staje się rzeczą zbyteczną. Wojska, zgromadzone w Macedonji, lepiej użyć będzie przeciw Austrii. Operacje we Włoszech powinny być prowadzone według Marazziego w myśl hasła: bronić Alp, atakować Trjestu. Ofensywa w kierunku Trjestu potrzebuje nowej artylerji ciężkiej, karabinów maszynowych, samochodów pancernych, przede wszystkim zaś doświadczonych lotników i aeroplanów.

Prawe skrzydło włoskie podczas tej ofensywy mogłoby być skutecznie wspierane przez flotę. Czasu na przygotowanie tych operacji niema zbyt wiele, ponieważ w maju zaczyna się już pora deszczów i operacje utonęłyby w błocie.

«Popolo d'Italia» pisze, że koalicja musi doprowadzić wojnę jak można najprędzej do końca. Nawet jeśli Rosja i Anglja mogłyby wytrwać, to w każdym razie dla Francji i Włoch szybkie zakończenie wojny jest konieczne.

### Powstanie we francuskiej Afryce zachodniej.

Jak informuje «Tamps», generał-gubernator francuskiej Afryki zachodniej donosi, że od końca 1915 roku we francuskiej Afryce zachodniej wybuchł ruch powstańczy wskutek powołania 50.000 tuziemców. Ruch ten po niepowodzeniach, z którymi spotkały się wojska, wysłane w

## Bitwa w górach Ponarskich 1831 r.

Jednym z najwybitniejszych wydarzeń kampanji wojennej 1831 roku a zarazem wydarzeniem mającym znaczenie decydujące dla przebiegu operacji na teatrze litewskim była stoczona w dniu 19 (7 st. st.) czerwca w bezpośredniej bliskości Wilna w górach Ponarskich bitwa pomiędzy korpusem polskim gen. Giełguda, a wojskami rosyjskimi pod dowództwem barona Sackena.

Gdy po klęsce ostrołęckiej cała armja polska cofała się pośpiesznie ku Warszawie, Skrzynecki wysłał do Giełguda, który ze swą dywizją stał w Łomży, gen. Dembińskiego z rozkazem Giełgudowi udania się na Litwę. Zadanie, które powierzył Giełgudowi Skrzynecki, było trudnym, ale i wdzięcznym, gdyż należało przeprowadzić operację na Litwie silnieby zachwiały pozycją głównej armji rosyjskiej i może nawet do pewnego stopnia przywróciłyby równowagę na korzyść osłabionej i zdeorganizowanej po Ostrołęce głównej armji polskiej.

Chodziło o to, aby Giełgud na tyłach armji rosyjskiej rozwinął jak najżywszą działalność, zajmował punkty strategiczne, przecinał komunikację. Zadanie to wymagało od dowódcy energii, przedsiębiorczości i samodzielności, gdyż dowódca korpusu osobnego pozbawiony był kontaktu z główną kwaterą polską. Niestety, gen. Kazimierz Giełgud, osobiście waleczny i człowiek zacny nie miał kwa-

lifikacji do tego, aby mógł należycie wypełnić zadanie, którem go wódz naczelny obarczył. Był Giełgud słabego charakteru, niezdeterminowanym, sybarytą, o zdolność iach bardzo średnich (Barzykowski nazywa go kopją Skrzyneckiego).

Giełgud kieruje się na Litwę i 29 maja w bitwie pod Rajgrodem zwycięża Sackena, zmuszając go do odwrotu do Kowna. Na tem się sukcesy Giełguda kończą. Po bitwie rajgrodzkiej należało Giełgudowi pośpiesznie przejść Suwalszczyznę, przeprowić się przez Niemen w Olicie i forsownymi marszami w dni kilka ubiedz przed Sackenem Wilno. Zjęcie Wilna byłoby wypadkiem ważnym niezmiernie. Nie mówiąc już o stronie moralnej tego sukcesu, zabrałby Giełgud w Wilnie arsenał, składy wojskowe, a przede wszystkim zajęłby ważny węzeł komunikacyjny, zapobiegłby stanowczo połączeniu poszczególnych dywizji rosyjskich i miałby możliwość znosić je pojedynczo po kolei. Plan taki napewno utwierdziłby się powodzeniem, gdyż silnego oporu Giełgud w Wilnie wówczas jeszczeby nie napotkał. Należało tylko śpieszyć się.

Zamiast tego Giełgud przeprowia się przez Niemen w Giełgudyszkach, idzie na Żmudź, trawi czas bezczynnie, waha się. Dopiero 8-go czerwca następuje w Klejdanach spotkanie Giełguda z gen. Chłapowskim, który po wielu walkach nadzedł tu ze stron grodzieńskich. Dzielny Chłapowski otwiera Giełgudowi oczy na ważne znaczenie operacji przeciwko Wilnu i zdobywa wpływ na Giełguda, Giełgud, choć opieszale zabiera się

do wykonania planu Chłapowskiego. Chłapowski przechodzi Wilję pod Czabizkami i 14 czerwca staje nad rzeką Waką. Giełgud zaś mimo gwałtownych nalegań Chłapowskiego, wdzającego energiczne przygotowania Rosjan do obrony Wilna, znowu traci czas i dopiero 18 czerwca łączy się z Chłapowskim. Przy tem Giełgud niepotrzebnie się osłabił wysyłając kolumny: Szymanowskiego na Żmudź i Dembińskiego na północ od Wilna. Siły polskie nad Waką liczyły 21 tys.

Kunktatorstwo Giełguda miało skutki następujące: między bitwą rajgrodzką a ostatecznym skoncentrowaniem się Polaków przed Waką, przeszło dni 20; zobaczmyż, jak skorzystali z tego czasu Rosjanie: Wdzając się zagrożonym przez Giełguda z jednej a Chłapowskiego z drugiej strony, gubernator wiedeński Chrapowicki wzywa pomocy zewsząd. Przybywają więc do Wilna kolejno: 4-go czerwca gen. Sulima z 2000, 9 czerwca gen. ks. Chłkow z 600 l. 11 czerwca Sacken, który opuścił Kowno po przejściu Giełguda przez Niemen z 7000, 14 czerwca gen. Otroszczenko z 2000, wreszcie 16 czerwca nadchodzi z Grodna gen. hr. Kuruta z 6000 (przeważnie gwardja) Tym sposobem koncentruje się w Wilnie 24.000 Rosjan z 72 działami. Według obliczeń zaś Prądzyńskiego, o ileby Giełgud maszerował zaraz po Rajgrodzie do Wilna, stanąłby tam 8 lub 9 czerwca, a więc zostałby w Wilnie oprócz załogi tylko Sulimę i może Chłkowa, a przytem miałby możliwość połączyć się wcześniej z Chłapowskim.

Dla obrony Wilna obrali Rosjanie pozycję na szczycie gór Ponarskich,

wskazaną Sackenowi przez jen. inżyniera Tennera. Rosjanie zajmują tę pozycję jak następuje: Na szczycie gór staje Sacken, z nim na dole gwardja Kuruty (Sacken z Kurutą razem 11 tys. l.), a dalej, bliżej do Wilna, ks. Chłkow. 4 tys. l. zostało wysłanych na północ od Wilna dla obrony przed Dembińskim. W centrum pozycji Sackena stała bateria 20-działowa. Jako straż przednią na traktach kowieńskim, trockim i grodzieńskim wysunięto niewielkie oddziały. Stanowisko Sackena na szczycie gór, wzmocnione potężną baterją, było niewątpliwie korzystnym dla obrony, lecz miało i wszelkie wady. Drogę odwrotu Sackena stanowiła jedynie idąca z góry na dół dość stroma droga, która łączyła wojska Sackena z wojskami Kuruty. Sacken innej komunikacji z tyłami rosyjskimi nie miał i opanowując centrum pozycji czołowej i drogę, Polacy zamykali drogę odwrotu skrzydeł Sackena i następował zupełny pogrom wojsk rosyjskich pierwszej linji; następnie Polacy mieli możliwość atakować kolejno i pojedynczo słabe stanowisko siły Kuruty i Chłkowa.

Najstarszym rangą był w wojsku rosyjskim hr. Kuruta, lecz ten salowny jenerał, ulubieniec W. Ks. Konstantego, znał swą nieudolność, za którą już zniósł surowe wymówki Dielitscha i rzekł się swych praw na rzecz Sackena, który też wojskami rosyjskimi w bitwie ponarskiej dowodził.

Dn. 19 czerwca o świcie korpus Giełguda rozpoczął natarcie, zaatakował i odparł straż przednią rosyjską i o g. rano stanął przed pozy-

celu zwalczania go do wygięcia Nigru, przybrał poważne rozmiary i dopiero po sześciomiesięcznych bardzo energicznych wysiłkach mógł być zwalczony w miejscowościach nadbrzeżnych.

Okolo Timbaktu zaś, w okolicach jeziora Czad, w całej francuskiej Saharze, oraz we francuskiej Afryce równikowej w dalszym ciągu panują zamieszki, znajdujące się prawdopodobnie w związku z powstaniem w Trypolisie.

### Przygotowania na froncie zachodnim.

Korespondent biura Reutersa komunikuje o przygotowaniach, czynionych przez Francję poza 400 mil angielskim froncie zachodnim. Zostały przeprowadzone linje kolejowe o torze normalnym oraz koleje wąskotorowe aż do 40 cm. szerokości w celu połączenia nawet okopów komunikacyjnych przy pomocy szyn kolejowych.

Nieprzyjaciel w żaden sposób nie może przewidzieć, gdzie będzie dokonane najbliższe natarcie ze strony aliantów, wskutek czego francuski dowódca naczelny może rozpocząć ofensywę w jakim tylko zechce miejscu.

## Anglja.

### Wprowadzenie systemu kartkowego.

Z Londynu donoszą, że poseł Anderson, członek partji robotniczej, który uczestniczył również w komisji ustalania cen na artykuły żywnościowe, oświadczył w mowie, wygłoszonej w Leicesterze, że w najbliższym czasie w Anglii zostanie wprowadzony system kartkowy przy podziale artykułów żywnościowych.

Jest to zupełnie możliwe, wobec tego, że przywóz zboża do Anglii wskutek braku okrętów jest ograniczony do tego stopnia, iż, jak donoszą z Amsterdamu do «Voss. Ztg.», w ostatnich czasach dowóz zmniejszył się w porównaniu z rokiem ubiegłym więcej niż o połowę.

### Uchwały konferencji robotniczej.

Konferencja angielskiej partji robotniczej w Manchesterze jednogłośnie uchwaliła wnioski przeciwko instalowaniu w fabrykach angielskich «kolorowych» Anglików. Dalej została powzięta uchwała o przyłączeniu się do oświadczenia socjalistów francuskich przeciwko walce gospodarczej po wojnie. Wbrew uchwałom paryskiej konferencji gospodarczej uchwała powyższa żąda ogólnej swobodnej polityki handlowej.

### Rekwizycja papierów wartościowych.

Na mocy zarządzenia królewskiego, urząd angielski do spraw skarbu został upoważniony do zarekwizowania wszystkich zagranicznych papierów wartościowych, w celu wzmocnienia sytuacji finansowej Anglii. W ten sposób sprzedaż i oddawanie w zastaw zagranicznych papierów wartościowych urzędowi do spraw skarbu, które uprzednio było rzeczą dobrej woli, teraz stało się obowiązkiem.

## ROSJA

### Powrót Stürmera.

W świecie politycznym dużą sensację budzi powołanie p. Stürmera na członka rady przy ministerjum spraw zagranicznych w Petersburgu. Ponieważ sam minister, p. Pokrowski, znajduje się na urlopie, faktycznie p. Stürmer obejmuje kierownictwo polityki zewnętrznej.

Nominacja ta poczytywana jest za reakcję cesarza Mikołaja przeciw rządowi ambasadora angielskiego, p. Andrew Buchanana. On to bowiem przed paru miesiącami, podejrzewając p. Stürmera o zamiar zawarcia pokoju odrębnego z mocarstwami centralnymi, utworzył przy pomocy kadetów, zwłaszcza p. Milukowa, blok przeciw p. Stürmerowi, blok, który wywołał przeciw premierowi burzę w Dumie i spowodował jego upadek.

Miałoby ten fakt świadczyć o zmianie kursu w Petersburgu?

### Troski aliantów.

Z Amsterdamu donoszą do «Vossische Zeit», że angielski prezes ministrów, Lloyd George, w początkach lutego ma udać się do Petersburga. W połowie lutego mają się tam odbyć narady o wielkiej wadze, w sprawie stanowiska Rosji względem jej obecnych sprzymierzeńców. W angielskich kołach rządowych panuje zaniepokojenie co do kierunku polityki rosyjskiej i istnieje pragnienie uzależnienia Rosji w większym jeszcze stopniu niż dotąd od wspólnych operacji koalicji.

Wiadomość co do projektowanej podróży Lloyd George'a do Rosji i mających się odbyć w Petersburgu, w połowie lutego, ważnych narad, należy traktować z wielką oględnością, gdyż, jak to już ogłosiła urzędowo Pet. ag. tel., w najbliższej przyszłości ma się odbyć w Petersburgu kolejna konferencja koalicyjna, delegacji na którą już przybyli.

Ostrożność jest tembardziej wskazana, bo naprzykład komunikowano również, iż rząd francuski wysłał do Petersburga delegację, składającą się pomiędzy innymi z generała de Castelnau i b. prezesa ministrów Doumergue'a, aby przekonać cesarza o konieczności przekształcenia gabinetu ministrów i powierzenia stanowisk ministerjalnych ludziom nieposzlakowanym. Jak wiadomo już naszym czytelnikom, właśnie gen. de Castelnau i minister kolonji Doumergue są delegatami Francji na konferencję koalicyjną w Petersburgu, i w ten sposób misja ich została odarta z nimbu tajemniczości.

«Corriere della Sera» pisze, że projekt urządzenia konferencji w Petersburgu był rozpatrywany jeszcze przed konferencją w Rzymie. Wspomniana gazeta oświadcza, iż sprzymierzone narody w ostatnich czasach z troską spoglądały na Rosję, od której tak bardzo zależy przyszłość koalicji. Obecnie jednak sprzymierzeńcy są uspokojeni, zwłaszcza Włochy, które łącz-

nie z Rosją dążą do wspólnego celu zniszczenia monarchji Habsburgów.

### Wysiedleni z Petersburga.

Głośny z powodu sprawy zamordowania Rasputina młody książę Jessupow, którego teściem jest wielki książę Aleksander Michałowicz oraz młody wielki książę Dymitr Pawłowicz na rozkaz cesarza opuszczenia przez nich Petersburga, odjechali pociągiem specjalnym na Krym.

## Ze świata.

### Pod flagą papieską.

Köln. Ztg. dowiadyuje się, że okręt peruwajski, który ma przywieźć do Peru nuncjusza monsignora Lauri, płynąć będzie pod flagą papieską.

Do wiadomości tej dodaje «Köln. Ztg.» następującą uwagę: Niezwykle ten fakt stanie się zrozumiałym, jeżeli się uwzględni, że koalicja, zwłaszcza w ostatnich czasach, bardzo znacznie ograniczyła swobodę i niezawisłość papieża, co jednak nie zdołano wcale uszczuplić moralnej jego powagi.

W wywieszeniu flagi papieskiej leży dowód suwerenności papieża. Jest też fakt ten pewnego rodzaju satisfakcją za postępowanie rządu włoskiego wobec Watykanu.

## Z GALICJI.

### Przygody d-ra Rutowskiego.

Jak już krótko zaznaczyliśmy w swoim czasie, dr. Rutowski, wiceprezydent m. Lwowa, wywieziony przez ustępujące wojska rosyjskie do Rosji, obecnie drogą zamiany powrócił do kraju.

Na przyjęciu dziennikarzy polskich dr. Rutowski opowiedział korespondentowi «Nowej Reformy» interesujące koleje swej niewoli.

Dr. Rutowski został przez Rosjan naprzód wywieziony do Kijowa. Tu rozpoczął natychmiast starania o po-

cją główną rosyjską. Lewem skrzydłem dowodził jen. Roland, centrum Chłapowski; na prawem skrzydle stali partyzanci Zaliwskiego i bataljon Matuszewicza. Widząc silną pozycję rosyjską Chłapowski i szef sztabu Giełguda, pułk. Valentin d'Hauterive, stary Francuz, już nie pierwszy raz walczący za Polskę, zaczęli Giełgudowi odradzać tak trudne przedsięwzięcie, lecz Giełgud, który poprzedniego dnia miał przykrą rozmowę z deputacją oficerów; żądającą odeń działań energicznych lub też złożenie dowództwa — niekarność już się do polskich szeregów wkradła — uparł się. Chłapowski naciskając uprzednio Giełguda o atakowanie Wilna, a odradzając mu to obecnie, był całkiem konsekwentnym: widział on zmianę warunków na gorsze i sądził, że należy przejść do partyzantki.

Gdy Giełgud stanowczo tym przełożeniom się oparł, Chłapowski okazał znowu wysokie zdolności militarne i zwrócił uwagę Giełguda, że punkt przy kaplicy jest kluczem do zdobycia całej pozycji Sackena. Widzieliśmy, że tylko potężne atak centrumy rozstrzygnąłby los bitwy na korzyść Polaków. Zamiast tego zaczęto przeprowadzać plan następujący, wielce następnie przez Prądynińskiego zganiony: Zaliwski ma atakować rosyjskie lewe skrzydło i po zgnieceniu go stanąć w centrum Sackena; toż centrum ma atakować od czoła pułk 7 linjowy Oborskiego, za nim w rezerwie pułk 26; kolumną tą dowodził pułk. Koss. Roland zaś ma zejść w parowy i brzegiem Wilji obejść prawe skrzydło Sackena.

Błąd tu podwójny: dla zdobycia

centrum Sackena należało użyć więcej wojska, a zaś manewr Rolanda był wcale niepotrzebnym i okazał się nawet szkodliwym. To też kilkakrotnie waleczne natarcie Zaliwskiego i Oborskiego nie powiodło się, a Roland napotkawszy znaczne siły rosyjskie z pułków sreksięcia Karola i wołyńskiego gwardji na niekorzystnej dla siebie pozycji, poniósł ciężkie straty i musiał się cofać. Artylerja polska pod pułkownikiem Piętką, nie mając odpowiedniej pozycji, rozdzielona wobec tego na baterje z u działów nie może skutecznie walczyć z wielką baterją Sackena, która urządza centrum polskiemu ciężkie straty i zmusza je do usunięcia się w kierunku Rolanda. Centrum osłabia się, pozostaje wskutek manewru Rolanda luka, zamieszanie wzrasta i Rosjanie poczynają napierać. Tak pełen najlepszych nadziei nawet wśród niepowodzeń bitwy, Giełgud daje wreszcie rozkaz odwrotu, polecając przykrywanie odwrotu Chłapowskiemu z 1 pułk. ułanów i konną baterją Czetwertyńskiego.

Tu następuje najchłubniejszy dla polskiego oręża epizod tej smutnej bitwy. Pułk ułanów stanął na niewielkiem półku piaszczystem, mając wysunięty o trzysta kroków szwadron I Hempła. Rosyjska kawalerja naciera; atakują Hempła z szwadrony orenburskiego pułku ułanów lecz Hempel uderza na nie i rozbija. Wysuwają się dwa inne szwadrony orenburskich z boków lecz dwa szwadrony polskie również je odpierają. Teraz idzie do ataku nowomirgorodzki pułk ułanów, lecz szarża, poprowadzona z za nadto odległej dystancji staje się bezład-

na i Polacy, ruszywszy na spotkanie, odpierają ją. Następuje nowy atak przyprowadzonych do ładu orenburskich. Ułani polscy lecą na spotkanie, lecz Rosjanie dzielnie dotrzymują placu i następuje półgodzinna rozpaczliwa walka; ręczna i na pistolety; wznoszące się tumany kurzu, podobny uniform przeciwników i maść koni wmagają zamieszanie. Wreszcie orenburscy, poniosszy ciężkie straty, uciekają, ułani Chłapowskiego gonią ich dopadając atarji rosyjskiej i tną kanonierów. Lecz tu kierują się znowu nowomirgorodczycy i piechota i rażąc ułanów polskich ogniem zmuszają ich do odwrotu. Straty ułanów polskich w tych utarczках wyniosły 18 zabitych i 43 rannych, których bez wyjątku zdążono unieść z pola bitwy. Nie mógł Chłapowski z ułanami swymi zmienić wyniku bitwy, lecz zadanie swe spełnił świetnie, zapisując nową chlubną kartę w dziejach kawalerji polskiej.

Korpus Giełguda cofnął się słabo ścigany przez Rosjan; Kuruta, który obecnie, w chwili powodzenia, objął dowództwo, nie chciał nacierać na cofających się, obawiając się, by Giełgud nie zaszedł z boku i nie dostał się do Wilna. Straty polskie wyniosły w tej bitwie 1,200 ludzi a rosyjskie 372 ludzi.

Lubo bitwa w Ponarach miała dla Polaków wynik niepomysłny, dały jednakże wojska polskie dowody wielkiej waleczności sam Giełgud narażał się osobiście i miał ubitego pod sobą konia. Lecz okoliczności nie pomysłne nie pozwoliły Polakom osiągnąć zwycięstwa. Poza szarżami Chłapow-

skiego były i inne epizody w tej bitwie dla oręża polskiego chlubne.

Bitwa ponarska zakończyła się nie pomyślnie, gdyż wydana była zapózo, gdy Rosjanie już się skoncentrowali i ponieważ była prowadzona według chybionego planu, następnie i całkiem bezplanowo. Niędolność i brak sprężystości wyższego dowództwa obok waleczności żołnierza cechowały korpus Giełguda; te same cechy okazał i nasz ówczesny nieprzyjaciel w tej bitwie. Żołnierze rosyjscy walczyli dzielnie, lecz wyższe dowództwo było słabem i niekorzystne strony pozycji ponarskiej drogo mogły Rosjan kosztować, gdyby napotkali Rosjanie zdolnego strategika w osobie dowódcy polskiego.

Pułki gwardyjskie Kuruty rekrutowały się przeciw wyłącznie z Polaków i ciągle stały w Warszawie; pułki piesze Wołyński, który bił się z Rolandem i Litewski, który stał w centrum w drugiej linji wchodziły uprzednio do tej samej dywizji, co polski pułk grenadierów gwardji Borakowskiego a pułki konne: kerasjerów polskich i ułanów J. C. W., czynne przy ściganiu cofającego się Giełguda na leżały do dywizji polskiej gen. Kuratowskiego. Tym sposobem los tragiczny zmusił, że nie jeden zapewne Polak i w tych i tamtych szeregach z ręki bratniej śmierć poniósł.

Dzieje korpusu Giełguda zakończyły się jak wiadomo 13 lipca przejściem granicy i rozbrojeniem przez Prusaków. Nieszczęśliwy Giełgud padł w tym dniu od kuli zapaleńca—podkomendnego.

A. Jodźwicz.

zwolenie na powrót i już po kilku dniach otrzymał, lecz po trzech dniach telegraficznie cofnięte, pozwolenie. Musiał starać się tedy o interwencję wyższej instancji i otrzymał pozwolenie wyjazdu do Petersburga na 5 dni. Został tam dwa miesiące.

W tym czasie rozpoczęła się za pośrednictwem ambasady amerykańskiej akcja zamienna. Gen. Iwanow zajął w bec tej akcji wrogie stanowisko. Było to w chwili, kiedy cała akcja była już w tem stadium, że w ministerjum spraw zagranicznych oświadczone mu, iż wyjazd jest już tylko kwestją kilku dni. Tej samej nocy aresztowano go. Przed pokojem ustawiono się 12 żandarmów, przeszukiwano meble, wyjmowano obrazy z ram, słowem, rewizja była nadzwyczaj gruntowna, poczem odwieziono go do więzienia. Przyczyną aresztowania były słowa telegramu, wysłanego do żony na ręce dra Marjana Lindego w Bukareszcie: «Calea Victorae». Dr. Rutowski tłumaczył, że to znaczy po rumuńsku «ulica Wiktora», ale prowadzący śledztwo był zdania, że to sygnalizacja zwycięstwa i kazał prezydenta aresztować.

Mimo, że nie podejrzanego nie znaleziono, nie uwolniono go, lecz wywieziono ze służącym pod konwojem do Kijowa i osadzono w cytadeli, w celi, noszącej napis: «Wisielec». Jest to bowiem cela, do której trafia się tych, co już idą na szubienicę. Poprzednikiem prezydenta był Bagrow, morderca Stołypina.

Przyjechał gen. Iwanow i kazał prezydenta przesłuchiwać. Przesłuchiwanie trwały kilka dni. W końcu oświadczone, iż nic nie znaleziono i radzono wnieść podanie o zezwolenie na pobyt w głębi Rosji. Wyjechał wówczas dr. Rutowski do Rostowa nad Donem, potem do Kisłowodzka i Krymu.

Podczas pobytu w Jałcie zawiadomiono go o pomyślnym wyniku rokowań zamiennych. Mógł wrócić wzajemnie za wydanie przez Austrię publicysty Janczewskiego, krewnego Suworina z «Nowego Wrewnia». Ale okazała się znowu trudność — chodziło o kompensatę za żonę Janczewskiego, która również była w Austrii. Nowe rokowania. Wreszcie znalazła się kompensata: pani Michalina Klap z Czerniowic, wywieziona i umieszczona na Syberji w kraju Narjmskim. Za pośrednictwem ambasady amerykańskiej i przyjaciół z Rady państwa rokowania zostały przyspieszone i na podstawie specjalnych rozkazów przywieziono jaknajszybciej panią Klap, która też z drem Rutowskim jechała do Wiednia.

## WIADOMOŚCI URZĘDOWE

### Kurs pieniężny w Ob. Ost.

Kurs urzędowy:

1 rb. = 2 mk.

Kurs rubla w operacjach bankowych:

100 rb. = 218 marek (proponowano)

100 rb. = 222 marek (sprzedawano)

Stopa procentowa kasy pożyczkowej 6%

## SPIS

### Jeńców wojennych, pochodzących z Wilna i okolic.

C. d.

#### Obóz jeńców Friedrichsfeld.

Bogdan Stanisław, Skraje, gub. wil.  
Bortko Juljan, Zabory, gub. wil.  
Bukowski Paweł Świecicki, gub. wil.  
Burbul Franciszek, Worniany, gub. wil.  
Demida Stanisław, Dubele, gub. wil.  
Dowejnis Jan, Linomiszki, gub. wil.  
Dymichowski Piotr, Łozdunie, gub. wil.  
Golman Bolesław, Twerma, gub. wil.  
Huszcza Aleksander, Dmeńsk, gub. wil.  
Kowalewski Feliks, Sawek, gub. wil.  
Kowczanec Mikołaj, Maliki, gub. wil.  
Kulki Bronisław, Gradnie, gub. wil.  
Kunej Edward, Wilejsza, gub. wil.  
Berezowski Szymel, Ostryno, gub. wil.  
Gurewicz Iłja, Bolszany, gub. wil.  
Koltun Pejsach, Wilno.  
Derugin Mikołaj, Rusaki, gub. wil.  
Doroska Bonifacy, Rożany, gub. wil.  
Durka Józef, Krewa, gub. wil.  
Gulecki Michał, Szmin, gub. wil.  
Kowalewski Jan, Swiło, gub. wil.  
Kozłowski Michał, Krasnosielk, gub. wil.

#### Obóz jeńców Puchheim.

(niżej wymienieni pochodzą z Wilna):

Malinowski Kuzma, Pronsak Jan,  
Urbanowicz Józef, Miser Antoni,  
Packiewicz Włodzimierz.  
Gładkow Jakób, Gaje, gub. wil.  
Jakimowicz Juljan, Narosznie, gub. wil.  
Krasnowski Wincenty, Szokle, gub. wil.  
Miszasionok Iwan, Szyrki, gub. wil.  
Missun Stefan, Subocz, gub. wil.  
Masejko Jan, Kaduczki, gub. wil.  
Piczyk Paweł, Cwibucie, gub. wil.  
Plotnikow Sergiusz, Nowo-Wilejsk, g. wil.  
Punka Stefan, Peczyszyna, gub. wil.  
Charewicz Ignacy, Michajłowskie, g. wil.  
Kapcink Benedykt, Barowse, gub. wil.  
Kuckiewicz Onufry, Osarki, gub. wil.  
Antonow Jermolaj, Goleśczyce, gub. wil.  
Apetenok Teofon, Latygoła, gub. wil.  
Bagdanowicz Piotr, Korowszyno, gub. wil.  
Gil Jan, Podbrodzie, gub. wil.  
Jabłoński Aleksander, Wielkiesioło, gub. wil.  
Janukowicz Wiktor, Kabele, gub. wil.  
Juchniewicz Stefan, Szary, gub. wil.  
Kolos Aleksander, M. Gnidukowsk, g. wil.  
Misiukiewicz Zachar, Nirodzie, gub. wil.  
Mickiewicz Józef, Liepkach, gub. wil.  
Piotrowski Paweł, Rudowice, gub. wil.  
Szyngiel Justyn, Nowosiele, gub. wil.  
Szyngar Piotr, Sterol-Grodzisko, gub. wil.  
Tankowicz Bazyli, Barsacka, gub. wil.

D. c. n.

### Zgon „Halki“ wileńskiej.

Z 45-tą rocznicą śmierci mistrza Moniuszki spręga się oto wieść żałobna o zgonie — jaki w tych dniach nastąpił w Warszawie — Walerji Rostkowskiej, najpierwszej odtwórczyni roli tytułowej w najcenniejszej z oper polskich. Przeżyła lat 90, aczkolwiek całem osamotniona i... w przytułku, z miłosierdzia ludzkiego przygarnięta. Jak opowiadała mi Salomea Kruszelnicka (jedna z najświetniejszych śpiewaczek naszych) zawarła ona znajomość z sympatyczną weteranką sceny wileńskiej w sali ogólnej zakładu św. Franciszka Salez, na Solcu Kruszelnicka postarała się o fundusze gwoli zapewnienia lepszych wygod Rostkowskiej, z osobnym dla niej pokojem włącznym. Przed laty kilkunastu poznałem Rostkowską na wystawie teatralnej w warszawskim Ratuszu, na której mieliśmy swoją gablotę z pamiątkami wileńskimi.

Staruszka wyglądała czerstwo i pogodnie, wznuszała ją ogromnie wi-

leńskie dawne konterfekty, afisze, autografy... Ś p. W. Rostkowska — już jako znana trochę z opery warszawskiej — wystąpiła po raz pierwszy w Wilnie, jako Halka w dn. 16 lut. 1854 r., w operze natenczas jeszcze z aktowej, — i odtąd przez lat 10 prawie była ozdobą i przeczyciem sceny naszej; Wilno wcześniej, niż inne miasta nasze ujrzało «Halkę», ileż np. w Warszawie wystawiono ją dopiero 1 stycznia 1858 r., ale już w 4-ach aktach. Całą, skłócono już operę, wystawił Moniuszko w Wilnie 26 list. 1860 r. 1-sze libretto «Halki» pióra W. Wolskiego drukował w Wilnie J. Zawadzki, jeszcze w r. 1847; wówczas arja Halki zaczynała się od słów «Jak mój wianuszek zwiędł potargany, tak się duszyczka stargała». Pieśń wydał osobno z piękną ilustracją A. Zaleskiego wydawca słynnego Albumu, J. K. Wilczyński. Grano w Wilnie «Halkę» aż do zamknięcia teatru polskiego (późną jesienią roku 1863) wogóle 48 razy, a bardzo często pod dyrekcją kompozytora, który b. długo w Wilnie mieszkał i komponował.

Co do śp. Rostkowskiej była ona już ostatnią z dawnego pięknego zespołu sceny wileńskiej, co kwitła pod K. Szlagierem i H. Abramowiczem.

Cześć jej pamięci, hołd słowa serdecznego miast kwiecica na grób Halki naszej — od umiłowanego jej Wilna.

Uz.

## KRONIKA

### KALENDARZYK.

Dziś: LUTY. Ignacego.

Jutro: OCZYSZCZENIE NMP.

Pejutrze: Błażeja.

Wschód słońca — o g. 7 m. 54

Zachód słońca — o g. 4 m. 34.

### Z WILNA.

— „Stanisław Moniuszko. Polska muzyka «spółczesna». Taki jest temat ostatniego wykładu p. A. Wyleżyńskiego z dziedziny historii muzyki, który odbędzie się dziś, we czwartek, o g. 7 i pół w lokalu szkoły muzycznej p. A. Randau (Wileńska 28).

— „Wieczór Moniuszkowski“ zostaje odłożony z niedzieli na czas późniejszy. Termin «Wieczoru» ogłoszony będzie niebawem.

— Wieczór dramatyczno-muzyczny. Jutro, dnia 2 lutego r. b., w gmachu cyrkowym na placu Łukiskim odbędzie się wieczór dramatyczno-muzyczny Polskiego Stowarzyszenia rzemieślniczego. Zespół dramatyczny odegra dwie wesołe komedie jednoaktowe — «Farbiarze» Walewskiego i «Czuła struna» Clairvillea i Thibousta.

W przerwie między komedjami chór mieszany pod dyrekcją A. Wyleżyńskiego wykona szereg utworów swoich.

Początek o g. 6-ej wiecz.

Ceny miejsc od 2 marek do 15 fenigów. Bilety są do nabycia zawcza-

su w księgarni «Kultura» przy ul. Wileńskiej № 36. zaś w dniu przedstawienia w kasie cyrkowej od g. 11 rano.

— Wileńskie T-wo Roln. (Zsawalna № 9) — stosownie do zawiadomienia w «Dz. W.» z dn. 25 stycznia przyjmując codziennie między g. 11—2 zapisy na miesięczne Kursy kooperacyjne, projektowane na drugą połowę lutego—marzec. Kandydaci na sekretarzy i prowadzących księgi drobnych stowarzyszeń większych są proszeni o wczesne zgłaszanie się, — szczególnie ci mieszkańcy wsi, którzy potrzebują pomocy w wydobyciu prawa pobytu w Wilnie na czas trwania kursów.

— Podziękowanie. Zarząd Polskiego Towarzystwa Wpisów Szkolnych w imieniu tej młodzieży szkolnej, której pomoc społeczeństwa niezbędną jest dla umożliwienia dalszego kształcenia, składa na tem miejscu najgorętszą podziękę tym wszystkim, którzy, w urzędowym na cel Tow. przedstawieniu, (Łaskawie wzięć udział zechcieli.

A więc w pierwszym rzędzie dziękujemy twórcom «Achu», niestrudzonemu jego organizatorom i organizatorom, wreszcie tym wszystkim, którzy bądź to przez czynny udział w przedstawieniu, bądź też w inny sposób swą pracą przyczynili się do jego oświetlenia. Zarząd.

— Niedoreczone listy, które można otrzymać na poczcie miejskiej, ul. Dominikańska 2. Marja Abramowicz, Antoni Bielski, Laje Gelman, Chawe Gordon, Helena Markiewicz, Kazimierz Rodziewicz, Ginda Tarsisz, Helena Ulowicz, Herszel Zussmann, Ch. Borowik, Gabriel Borosko, Anna Juchniewicz, Zofia Jodko, Helena Kasprowicz, Marja Kaplan, Piotr Kosacki, Józef Łabaczewski, Michał Lin, I. B. Majseł, Moses Mil, Paulina Niemicka, Bronisława Papińska, Elja Chabas, Józef Czipin, Serafina Gasienic, Genie Glusiel, Szmul Gordinsohn, Zofia Matusiewicz, Piotr Michałowski, Sore Ptalis, Ekel Rogow, Rachel Sepal, Marja Wojciechowska.

— Komendantura milicji prosi o przybycie do biura przy ul. Dominikańskiej № 1, pokój № 110, następujące osoby:

Gruzowik Cyrel ur. Fejnberg, Pasternak Raja, Distel Fania, Twaronok—Zwaronok (Cwaronek) Stefanja, Czypos Helena i Stefanja, Panejski Salomon (kupiec), Jesznicki Wincenty, Pinro Stefanja, Röcke lub Reke, Szewczyk Pinchus, Wojnitowicz Zygmunt, Bernstejn Mojżesz.

## OFIARY

złożonych administracji „Dziennik Wileński“

Na głodnych

do uznania Redakcji — w dowód czci i uznania dla kierownika szkół T-wo «Caritas» ks. Ignacego Olszańskiego w dniu jego imienin personel Nancycyjskiej żeńskiej szkoły miejskiej i szkół elementarnych:

Ks. Kretowicz 5 m., ks. I. Puciata 2 m., Łastowska M. 1 m., Cedrońska M. 1 m., Niewęglowska Z. 1 m., Mongirdówna H. 1 mk., Mączyńska H. 1 mk., Roubianka Z. 1 m., Roubianka K. 1 mk., Hoppenówna E. 1 m., Olendzka Z. 1 m., Mączyńska F. 1 m.

Jako kara za nieaktualne dostarczanie pisma prenumeratom w styczniu — chłopcy roznosiciele 22 m. 85 m.

Ku uczczeniu śp. Julji Hryniewiczowej — Baranowiczówna Helena 2 m.

Na wpisy szkół Stow. Naucz. i Wychowawczyń.

W dowód wdzięczności dla dr. Stefanji Hertz — Iwaszkiewicz Alina 4 m.

Na IV konferencję św. Wincentego á Paulo.

Za okazane serdeczne współczucie i pomoc przez panie Z. i K. Kościalkowskie — wdzięczna Brzezińska S. 5 m.

Na Dom Opieki Matki Bożej na Anieleku.

Dowgiatówna I. 40 fen.

## SALA KONCERTOWA „LUTNI“, ul. Ś-to Jerska 8.

W czwartek, dnia 8 lutego 1917 r.

### TRZECI KONCERT KAMERALNY

KWARTETU SMYCZKOWEGO „IMIENIA STANISŁAWA MONIUSZKI“:

WANDA BOHUSZEWICZÓWNA (pierwsze skrzypce),

ANTONI KMIĘC (drugie skrzypce),

MIKOŁAJ SALNICKI (altówka),

FRANCISZEK TCHORZ (wiolonczella) oraz

HELENA SZYRMO-KULICKA (fortepian).

Bilety nabywać można: Łoże i krzesła do 7 go rzędu włącznie — w cukierni Sztalla, róg ul. Ś-to Jerskiej i Tatarskiej. Krzesła od 8 do 15 włącznie, amfiteatr i balkon — w cukierni Sztalla, ulica Ś-to Jerska № 22 (hotel Bristol). W dniu koncertu od g. 4 w kasie sali koncertowej «Lutni».

Fortepian koncertowy Bechsteina ze składu K. Gierwiatowskiego.

Początek punktualnie o godz. 7-ej.

## DRZEWO OPALOWE, BRZOWE, SUCHY poleca kantor sprzedaży torfu

J. Śliwińskiego, Ś-to Jańska 19.

Pismo polowe z „Maria Laach“ dla akademików

„PAX“. Cena 1 mk. 20 fen.

Nakładem związku ludowego w Monachjum Gładbach.

6

## Sklep rządowy,

Ś-to Jerska 22,

ogłasza o znacznym niżeniu cen karbidu, świec i sacharyny.

## TORF w dobrym gatunku

za pud 65 fenigów z dostawą. 574

Zamówienia przyjmuje

sklep A. DANCIGIER I S-RA,

WIELKA Nr. 72 (dawniej ALSZWANGA)

Introligator B. Aleksan-

drzewicz Tatarska II, przyjmuje roboty w zakresie fachu wchodzące.

## Tłumaczenia

z polskiego rosyjskiego na niemiecki i odwrotnie, oraz pisanie podań w języku niemieckim do wszelkich urzędów załatwia Józefa Żebrowska, Kaukaska 14—4.

## DRUKARNIA

Ks. A. RUTKOWSKIEGO

WILNO, ul. Botaniczna Nr. 7.

Przyjmuje wszelkie obstarunki w zakresie drukarstwa wchodzące, jako to:

Czasopisma, sprawozdania, broszury, oenniki, dzieła, okrytki, adresy, etykiety, rachunki, kwit-rjusze, bilety wizytowe, koperty, tabele, blankiety, klepsydry i t. d.

Wykończenie staranne.

Ceny umiarkowane.